

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2017r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga

SSO Sławomir Olejnik /spr./

SSR del. do SO Łukasz Kalawski

Protokolant: p. o. stażysty Małgorzata Kaczmarek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Grunwald w Poznaniu Dobrawy Strzelec-Kopylin

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2017r. sprawy

M. G.

oskarżonej o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 2 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 4 sierpnia 2016 roku, sygn. akt. III K 58/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kuratora małoletniego A. W. adw. J. E. kwotę 619,92 zł (w tym vat) tytułem zwrotu kosztów reprezentacji małoletniego w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżoną od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od uiszczenia opłaty za II instancję.

SSR del. do SO Łukasz Kalawski SSO Małgorzata Susmaga SSO Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2016 r. uznał oskarżoną M. G. za winną popełnienia przestępstwa znęcania się ze szczególnym okrucieństwem, narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz spowodowania obrażeń u swojego syna A. W. tj. czynu z art. 207 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzył oskarżonej karę 2 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania w sprawie i zwalniając ją od kosztów postępowania (k. 825- 830).

Wyrok ten w całości, zaskarżył obrońca oskarżonej, zarzucając wyrokowi naruszenie prawa procesowego tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 2 k.p.k., które to naruszenie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej. Jako zarzut ewentualny obrońca wniósł o uznanie oskarżonej winnej czynu z art. 160 § 2 k.k. polegającego na tym, że nie podjęła stosownych działań prewencyjnych wobec dziecka, które doznawało przemocy ze strony osób trzecich (k. 879- 890).

Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania oskarżonej. Dokument nie budził wątpliwości pod względem prawdziwości i wiarygodności, zwłaszcza że żadna ze stron treści wywiadu nie kwestionowała.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należy przypomnieć, iż zgodnie z art. 7 k.p.k., organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. czy art. 410 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniem dowodowym (zresztą obrońca nie kwestionował samego postępowania dowodowego, a jedynie ocenę dowodów). Uważna lektura akt sprawy prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, a następnie dokonał jego oceny i ustalił stan faktyczny niezawierający błędów. Brak było również podstaw do kwestionowania formy sporządzonego uzasadnienia. Obrońca zresztą nie wskazuje żadnych konkretnych zarzutów pod adresem samego uzasadnienia. Zauważyć też wypada, że kwestia śmierci dziecka – jej przyczyny i okoliczności nie były przedmiotem niniejszego postępowania. Nie ma więc znaczenia, że P. B. był w mieszkaniu w chwili wypadku A. W., zarzut obejmował bowiem znęcanie się nad małoletnim, dokonanie u niego licznych obrażeń oraz narażenie go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia do dnia 14 lutego 2013 r. Śmierć małoletniego jedynie wyciągnęła na światło dzienne nieprawidłowości w opiece nad nim. Nie ma również znaczenia fakt, że na ostatniej rozprawie Sąd Rejonowy uprzedził o możliwości zmiany kwalifikacji. Z pewnością zaś nie można wskazywać, że Sąd wydał wyrok mimo wątpliwości co do sprawstwa oskarżonej. Być może w toku analizy materiału Sąd Rejonowy rozważał zakwalifikowanie czynu wyłącznie z art. 160 § 2 k.k., co zresztą wskazuje, że sprawa była poddana pogłębionej analizie. Jednak ostatecznie skazanie objęło znamiona całości zarzuconego przestępstwa, a cały tok rozumowania znalazł się w uzasadnieniu i jest dla Sądu Odwoławczego przekonujący. Podobnie doniosłości pozbawiona jest również argumentacja zawarta w postanowieniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Postanowienie to, wydawane na początku postępowania, oceniało tylko niewielką część zebranego materiału dowodowego, który następnie w toku postępowania przygotowawczego i sądowego został uzupełniony przez liczne opinie biegłych, dokumenty oraz zeznania świadków.

Przechodząc do szczegółowej oceny postawionych zarzutów, to w ocenie Sądu Okręgowego miały one wymiar polemiczny. Obrońca dokonał ponownej oceny zebranych dowodów, opierając się na założeniu, że to małżonkowie B., a zwłaszcza P. B., stosowali przemoc wobec pokrzywdzonego. Tymczasem jest to założenie niepoparte żadnymi dowodami, poza wyjaśnieniami oskarżonej, która wszak miała wydatny interes w przerzucaniu odpowiedzialności na inne osoby. Sąd Rejonowy wnikliwie ocenił zeznania obojga świadków, miał na względzie, że początkowo ukrywali oni

prawdziwe postępowanie M. G. (co zresztą było przyczyną skazania ich za składanie fałszywych zeznań), a jego ocena znalazła pełne odzwierciedlenie w sporządzonym uzasadnieniu.

Nie zmienia tej oceny fakt, że nie znaleziono dowodów wskazujących na ewentualną przemoc wobec dziecka przed zamieszkaniem z pp. B., co było podstawą do ograniczenia okresu popełnienia zarzuconego czynu. Z doświadczenia zawodowego wynika, że nawet osobom o prawidłowych postawach zdarza się popełnić przestępstwo. Nie stanowi również argumentu przeciwko przypisaniu oskarżonej czynu znęcania fakt sprawowania prawidłowej opieki na drugim dzieckiem, urodzonym prawie dwa lata po śmierci pokrzywdzonego. Te różnice można wytłumaczyć w świetle doświadczenia życiowego i zawodowego. W lutym 2013 r. oskarżona opuściła dotychczasowe miejsce zamieszkania (a w zasadzie uciekła przed przemocą ze strony ówczesnego partnera), mieszkała kątem u znajomych, nie miała pracy ani innych dochodów, była sfrustrowana i zestresowana. Nie trudno więc uznać, że te emocje odreagowywała na małoletnim dziecku, zwłaszcza że sama przyznała, że czuła zmęczenie dzieckiem. Nie zmienia tej oceny dokumentacja fotograficzna, trudno bowiem przyjąć, że oskarżona utrzymywała na zdjęciach przemoc wobec dziecka. Natomiast obecnie ma ustabilizowaną sytuację, mieszka z mężem i teściami. Co prawda nie pracuje, ale uczy się, pozostaje na utrzymaniu dobrze sytuowanej rodziny (wywiad środowiskowy). Nie istnieją więc wcześniejsze przyczyny negatywnych emocji. Tragiczna śmierć pierwszego dziecka niewątpliwie też była dla oskarżonej formą nauczki, nie dziwi więc, że drugim dzieckiem opiekuje się z większą troskliwością.

Idąc dalej, wbrew twierdzeniom skarżącego dzieci pp. B. nie były „znacznie starsze”, sam obrońca wskazuje, że dziewczynki miały wówczas 4 i 5 lat. Były to więc dzieci zbyt małe, by spowodować u pokrzywdzonego stwierdzonego u niego obrażenia w postaci licznych sińców. Biegli jasno wskazali, że obrażenia powstawały od uderzenia ręką lub pięścią m. in. w gołe pośladki. Zaś podczas zabawy małoletni był ubrany w pieluchę, trudno więc wskazać, kiedy córki pp. B. miałyby tak pobić pokrzywdzonego. Inną kwestią są ugryzienia, biegli stwierdzili, że ślady ugryzień nie pochodziły od oskarżonej. Jakkolwiek, M. G. nie zarzucono i nie przypisano obrażeń w postaci ugryzień. W świetle doświadczenia życiowego nie dziwi też, że małe dzieci potrafią gryźć w złości czy nawet w zabawie, to jednak nie uprawnia do przerzucania na nie odpowiedzialności za liczne obrażenia u dwuletniego dziecka.

Nie przekonuje również twierdzenie, że P. B. mógł stosować przemoc wobec małoletniego, bo go nie lubił. Małżonkowie przyjęli pod swój dach oskarżoną razem z dzieckiem i gdyby obecność A. W. im przeszkadzała, mogli bez przeszkód poprosić M. G. o wyprowadzkę. Nie była do tego potrzeba przemoc wobec dziecka. Podobnie mogła uczynić M. G., która z pewnością znalazłaby miejsce w domu samotnej matki, gdzie sama wcześniej mieszkała. Sąd Okręgowy nie dostrzega również „wyołbrzymiania” zachowania oskarżonej w zeznaniach świadków W. i P. B., a raczej umniejszanie swojej odpowiedzialności i usprawiedliwianie nieprawidłowej postawy rodzicielskiej w wyjaśnieniach oskarżonej. A już pewnością nie świadczy o niewiarygodności zeznań świadków fakt, że skorzystali oni z porady profesjonalisty.

Nie można się również zgodzić z twierdzeniem, jakoby „nieprawdopodobnym było by małżonkowie tolerowali wybitnie niewłaściwe zachowania M. G.”. Otóż, doświadczenie zawodowe wskazuje, że wiele osób ignoruje lub wręcz toleruje przemoc wobec dzieci, są to często nie tylko obcy, ale też bliscy krewni czy powinowaci. A już z pewnością nie można twierdzić, że odpychanie niespełna dwuletniego dziecka przez matkę, „gdyż chce ona odpocząć” jest wyważonym sposobem karcenia.

Brak było także podstaw do podważenia prawidłowości oceny opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej. Dodać przy tym należy, że biegli oceniali materiał rzeczowy – obrażenia małoletniego stwierdzone w protokole oględzin i sekcji zwłok, a nie zeznania świadków. Nie można więc twierdzić, że uznanie opinii biegłych pełne i jasne, a więc za przydatne do rozstrzygnięcia wynikało z faktu, że relacje świadków są zgodne z rzeczywistością. Natomiast odnośnie opinii biegłych psychiatrów i psychologa, to jak już wcześniej wskazano, brak było po prostu dowodów wskazujących na nieprawidłowe postępowanie oskarżonej w czasie zamieszkiwania w K..

Konkludując, ocena dowodów poczyniona przez Sąd Rejonowy (choć nie przedstawiona w sposób wyczerpujący w uzasadnieniu), doprowadziła ten Sąd do prawidłowych wniosków w zakresie sprawstwa oskarżonego, ergo zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. okazał się chybiony.

Brak jest również podstaw do twierdzenia, że Sąd I instancji naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego.

Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła in dubio pro reo, wbrew stanowisku obrońcy, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły in dubio pro reo. Jak już wskazano wcześniej, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny dowodów, nie przekraczając dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k., a więc stawianie zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. jest chybione.

Trudno również w postępowaniu Sądu I instancji odnaleźć naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.). Istotą zasady obiektywizmu jest bowiem, zarówno konieczność realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron oraz innych uczestników postępowania, jak i niezbędność przestrzegania przez niego zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Sam autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które by dowodziły postępowania Sądu Okręgowego wbrew tak rozumianej zasadzie obiektywizmu. Również analiza postępowania dowodowego słuszności takich zarzutów nie potwierdza. Wydaje się, że w tej sytuacji ten brak bezstronności zdaniem autora apelacji jest li tylko wynikiem wydania orzeczenia niezgodnego z oczekiwaniami oskarżonego.

Apelacja została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi. Mając na względzie przewagę okoliczności obciążających: skalę zachowań oskarżonej, liczba stwierdzonych obrażeń, wiek dziecka, które praktycznie nie mogło się bronić ani poprosić nikogo o pomoc, fakt, że oskarżona była wówczas jedyną opiekunką syna i tym bardziej winna mu okazywać wsparcie i miłość, a nie bić, poniżać i odreagowywać swoją frustrację. Łańcuch bezprawnego zachowania przerwała dopiero przypadkowa śmierć dziecka, gdyby jednak A. W. żył, zachowanie oskarżonej nie pozostałoby bez wpływu na dalszy rozwój emocjonalny i fizyczny małoletniego. Należy z całą mocą piętnować jakiegokolwiek przejawy przemocy wobec istot całkowicie od nas zależnych – malutkich dzieci. Kara wymierzona oskarżonej ma też walor wychowawczy, pokazuje bowiem, że tzw. „karcenie” nie może oznaczać przemocy ani fizycznej ani psychicznej, zaś społeczeństwo uzyskało jednoznaczny sygnał, że wykroczenie poza tę zasadę spotka się z surową reakcją organów wymiaru sprawiedliwości. Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Ponieważ oskarżona nie pracuje, ma małe dziecko, sama pozostaje na utrzymaniu rodziny, Sąd zwolnił ją od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania.

Konieczne nadto było zasądzenie na rzecz kuratora reprezentującego interesy małoletniego pokrzywdzonego koszty reprezentacji przed Sądem II instancji. Ponieważ kurator jest adwokatem, należało odpowiednio zastosować Rozporządzenie z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.) i zasądzić kwotę 619,92 zł brutto.

Łukasz Kalawski Małgorzata Susmaga Sławomir Olejnik